

Prof. dr hab. Marian Kisiel

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ocena rozprawy doktorskiej

Magdalena Kopeć, *Literackie portrety słynnych kobiet z czasów rzymskiej dynastii julijsko-klaudyjskiej (na wybranych przykładach)*. Praca doktorska napisana po kierunkiem dr. hab. prof. UR Kazimierza Maciąga. Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2022, s. 273.

Jest to praca mądra, napisana świetnym stylem i z wielką znajomością problemu. Rzec by należało precyzyjniej, że jest to praca wybitna, ujawniająca nie tylko klasę p. mgr Magdaleny Kopeć jako literaturoznawczynie, ale także jej umiejętność gromadzenia materiału, hierarchizowania zagadnień, a wreszcie – ich oceny. Rozprawa została znakomicie skomponowana, a pięć jej rozdziałów zasadniczych jest właściwie osobnymi dysertacjami, co do których wagi i znaczenia nie ma wątpliwości. Jedynie tytuł całości jest ciężki, a nawet lekko odstręczający w tym lekko napisanym eseju.

Żeby móc pisać lekko, trzeba umieć nosić ciężar wiedzy. Ta szczególna dyspozycja ważna jest przy tworzeniu portretu literackiego. Co to znaczy stworzyć/odtworzyć portret? Alina Kowalczykowa pisała w *Świadectwie autoportretu* (2008, s. 7): „Portret ukazuje obraz człowieka utworzony przez kogoś innego”. Ukazuje, niewątpliwie, a ja powiedziałbym za Husserlem, że także „ujaśnia”, czyli wzmacnia jasność tego, co naoczne, przez tłumaczenie owej naoczności. Innymi słowy: pisząc portret literacki nie rekonstruujemy wyłącznie faktów, ale staramy się je zobaczyć w ich wyjątkowości i – niejednokrotnie – niespójności. Michel Foucault powiedziałby pewnie, że w ten sposób z elementów rzadkości wyprowadzamy całość.

Badaczka w pierwszym zdaniu swojej rozprawy napisała, że jej ideą była „chęć zbadania reprezentacji kobiet [...] we współczesnej powieści historycznej” (s. 4). Kobiet szczególnych, z dynastii julijsko-klaudyjskiej (27 a.C. – 68 p.C.), w tym także Kleopatry VII, która – związana z Juliuszem Cezarem oraz Oktawianem Augustem – była najczęściej portretowaną kobietą tamtego czasu. Żeby dopełnić idei spójności metodologicznej, autorka postanowiła połączyć analizę literaturoznawczą z historyczną, czyli skonfrontować portret literacki ze źródłem historycznym. Jak pamiętamy, literaturoznawstwo polskie już w latach 70. przeszłego stulecia próbowało zrozumieć nowoczesny wymiar literatury jako źródła historycznego. Pani mgr Magdalena Kopeć odchodzi od tamtego spojrzenia,

starając się spojrzeć na zagadnienie interdyscyplinarnie: hermeneutycznie, narratywistycznie i feministycznie. Nazywa tę metodę interdyscyplinarną (s. 5).

Ważne jest dla niej zdanie Haydena White'a: „historia jest w nie mniejszym stopniu formą opowieści fikcyjnej niż powieść jest formą historycznego przedstawienia” (s. 7), dlatego badaczka najpierw zastanawia się nad istotą współczesnej powieści historycznej, jej celami, zadaniami, funkcją społeczną, literacką formą. Rozdział jest krótki, ma w dużej mierze charakter – by odwołać się do dawnego sformułowania Henryka Markiewicza – „ergograficzny”, czyli rekonstruujący świadomość literacką na temat powieści historycznej. Przywołując różne stanowiska (pisarzy i ich badaczy, literaturoznawców dawnych i nowych), trochę także gubiąc się w historycznym przekroju, p. mgr Magdalena Kopeć stwierdza rzecz poniekąd oczywistą, że „[a]utorzy współczesnej powieści historycznej nie dążą do prawdy historycznej [...]” (s. 23). Jeżeli zatem – znów odwołajmy się do White'a – „każda historia jest formą opowieści fikcyjnej, a myślenie o świecie ma charakter narracyjny” (s. 27, przypis 82), to naturalne, że w kulturze popularnej, która wykorzystuje powieść historyczną jako źródło swoich przedstawień, „ważna okazuje się nie tyle prawda historyczna, ile [...] sensacyjność budowanego przez pisarza świata” (s. 30). „Dlatego coraz częściej – powiada badaczka – powstają utwory, których autorzy wykorzystują gry z antykiem, odpowiadając tym samym na potrzeby współczesnych czytelników, poszukujących w literaturze jedynie sensacyjnej, angażującej fabuły” (s. 31).

Rozdział drugi przenosi nas świat kultury i obyczaju starożytnych kobiet. Przeczytamy, że „[k]obiety antyku, które dążyły do realizacji swoich ambicji, niewątpliwie wykorzystywały swoją charyzmę, urodę czy ciało, by bezpośrednio wpływać na mężczyzn, jednak miały również inne środki do osiągnięcia celów – pochodzenie, majątek, status społeczny, koneksje, a także zalety takie, jak inteligencja, wykształcenie i dobra orientacja w mechanizmach politycznych oraz zasadach rządzących społeczeństwem” (s. 40). Odnosząc to spostrzeżenie, które ma swoją twardą podstawę w wiedzy historycznej, autorka rozprawy przypomina jednak, że w kulturze popularnej dominuje jednakże stereotyp kobiety, która przeciwstawiana jest ideałowi męskości. Oczywiście, różnie bywało. Żeby jednak przystąpić do konkretnych portretów (od rozdziału trzeciego), p. mgr Magdalena Kopeć daje skrócony kurs historii kobiet, ich statusu, w Egipcie i Rzymie (w czasach dynastii julijsko-klaudyjskiej). Wszystko po to, by czytelnik rozprawy mógł wniknąć w prawdziwe i imaginowane portrety kobiet we współczesnej powieści historycznej, czyli w jej wariacie popularnym.

Rozdział trzeci traktuje zatem o Kleopatrze, wedle określenia Anny Świderkówny, „królowej królów” (s. 53). Najpierw – zgodnie z deklarowaną na wstępie rozprawy „metodą porównawczą” –

mamy przedstawiony portret historyczny Kleopatry. Autorka skrzętnie rekonstruuje z różnych źródeł biografię królowej, zachowaną wiedzę o niej, jej wizerunek. Jest to podstawą dla rekonstrukcji literackiej. Tutaj badaczka odwołuje się do prozy Karen Essex, Ewy Kassali (pseudonim Doroty Stasiakowskiej-Woźniak), Judith Tarr i innych. Opis różnych wątków biograficznych Kleopatry, jej seksualnych uwikłań, świata starożytnej polityki prowadzi ostatecznie p. mgr Magdalenę Kopeć do stwierdzenia, że widzenie królowej przez pisarzy (raczej – pisarki) jest dzisiaj odarte z tego, co wcześniej dominowało w kulturze popularnej. Otóż, powiada badaczka, „współcześni pisarze w mniejszym stopniu wpisują królową w model kobiety fatalnej”, akcentują natomiast jej rys polityczny, „cele jakie sobie stawiała”, a także jej matczyna troskę o przyszłość dzieci (s. 123).

W rozdziale czwartym p. mgr Magdalena Kopeć pochyła się nad Liwią Druzyllą, wedle określenia Helmuta Wenera, „Odyseusza w kobiecych szatach” (s. 124). Znów, jak w rozdziale poprzednim mamy do czynienia najpierw z rysem historycznym, a następnie z próbą odtworzenia literackiego wizerunku kobiety, o której wiemy względnie niewiele, ale która została sportretowana między innymi przez Roberta Gravesa, a także takich dekoratorów masowej wyobraźni, jak Elisabeth Dored czy Michał Kubicz. Badaczka (jest to stała metoda jej pracy porównawczej) nie tyle odtwarza wizerunek postaci w poszczególnych utworach, ile stara się wydobyć z fikcyjnej narracji to, co o tej postaci myślą literaci. Tworzy więc nowy konstrukt, jak gdyby na drodze równoległej do wiedzy historycznej. Naturalne jest przy tym to, że atrakcyjny dla niej jest nacisk na osobowość postaci. Nie tyle to, co nazwać można postaciowaniem pośrednim lub bezpośrednim (a więc sferą konstrukcyjną postaci), ile to, co pozwala okryć wyjątkowość portretowanej osoby w jej prawdziwym lub fingowanym życiorysie (włącznie z tym, co najbardziej interesuje autorów i czytelników historycznych powieści sensacyjnych – intrygą, manipulacją, plotką, zbrodnią itd.). Tym samym p. mgr Magdalena Kopeć twierdzi, że biografię Liwii Druzylli współcześnie „można wykorzystać do stworzenia sensacyjnej opowieści o kobiecie, która wszelkimi dostępnymi środkami dążyła do zdobycia wpływu na najważniejsze osoby w państwie zyskując tym samym ogromną wiedzę” (s. 187).

Rozdział piąty rozprawy został poświęcony Agrypinie. „W literaturze utrwalił się jej obraz jako kobiety ambitnej, inteligentnej i żądnej władzy, która jawnie przekraczała granice stawiane przez patriarchalne rzymskie społeczeństwo jej płci. Gdy znajdowała się u szczytu władzy, podejmowała najważniejsze decyzje w państwie, jednak za swoje ambicje zapłaciła najwyższą cenę” (s. 188). Pisarzami, do których (po rekonstrukcji historycznej postaci) sięgnęła badaczka są Max Gallo, Robert Graves, Michał Kubicz, a także – między innymi – Aleksander Dumas czy Alma Johanna Koenig. I

znów, jak w rozdziałach o Kleopatrze czy Liwii Druzylli, mamy do czynienia z próbą Foucaultowskiego wyprowadzania całości z elementów rzadkości. To znaczy: badaczka pyta o różne reprezentacje wizerunku postaci, stara się je konfrontować, a niekiedy łączyć w jakąś wspólną postać. Twierdzi mianowicie, że ten rodzaj analizy prowadzi do szczególnego uwyraźnienia postaci historycznej w masowej wyobraźni, którą kształtuje literatura popularna.

Pani mgr Magdalena Kopeć napisała: „Popularna powieść historyczna (przede wszystkim ten nurt reprezentują badane przeze mnie utwory) często zawiera sensacyjne lub awanturnicze wątki, mające zwiększać jej atrakcyjność, a także rozliczne stereotypy, takie jak powielanie czarnych legend bohaterów i bohaterek. Niekiedy jednak możliwe jest nowe ujęcie lub próba opowiedzenia odbiegającej od utrwalonej w kulturze wizji przeszłości, czemu sprzyja na przykład wykorzystanie tzw. białych plam w tekstach dziejopisów” (s. 248).

Autorka rozprawy ma dobrą świadomość, że literatura nie zawsze może być źródłem historycznym, ale może w zestawieniu z historycznym przekazem sprawić, że wizerunek postaci autentycznej nabierze pełnego charakteru, ludzkiego wymiaru. Ostatecznie, tylko za sprawą fikcji literackiej postaci ożywają, stają się wyraźne i czytelniczo atrakcyjne. Przyjdzie zgodzić się zatem z badaczką, kiedy pisze: „Na pytanie czy autorzy współczesnych powieści historycznych stawiają sobie za zadanie przedstawienie dziejów zgodnie ze źródłami, należy odpowiedzieć przecząco. Dążenie do prawdy historycznej już w dwudziestym wieku przestało być celem pisarzy, szczególnie tworzących w popularnym nurcie literatury. Dla czytelnika liczy się bowiem nie tyle walor poznawczy, ile angażująca i zaskakująca, często sensacyjna fabuła” (s. 253).

Można nad tym – rzecz jasna – utyskiwać, można przejść do porządku dziennego. W każdym razie, dla historyka literatury, zwłaszcza literatury popularnej, ten aspekt wydaje się wszakże niezwykle interesujący.

By przejść do podsumowania. Pani mgr Magdalena Kopeć ujawnia się w swojej rozprawie doktorskiej jako historyk literatury popularnej. Postanowiła prześledzić w tzw. współczesnej powieści historycznej, która jest w istocie powieścią sensacyjną, sięgającą po wypróbowane chwytły intrygi, manipulacji, erotyki, zmienność wizerunków trzech postaci: Kleopatry, Liwii Druzylli i Julii Agrypiny. W sposób naturalny literatura odkryła się dla niej jako zbiór klisz i stereotypów, dlatego postanowiła skonfrontować te obrazy z wiedzą historyczną, która przekazali znawcy antyku. Każdorazowo dało to interesujące efekty, ukazując portretowane sylwetki kobiet w ich skomplikowaniu, nawet niejasności. „Staralam się udowodnić – napisała badaczka w ostatnim zdaniu swojej rozprawy – że w

biofikcjach kryje się potencjał do dalszych badań, refleksji nad literackim obrazowaniem minionych czasów i poszukiwania odpowiedzi na pytanie o to, jak widzimy przeszłość i żyjących niegdyś ludzi” (s. 254).

W moim przekonaniu, udało się to pokazać w świetnym stylu. Pani mgr Magdalena Kopeć przedstawiła rozprawę erudycyjną, bardzo dobrze sproblematyzowaną, ujawniła wybitne kompetencje literaturoznawcze, dystans do opisywanych zagadnień, a wreszcie znakomite przygotowanie analityczne. Dzięki temu lektura jej pracy była nie tylko wielką przyjemnością, ale także przyniosła recenzentowi poznawczą korzyść. Akceptując ją jako dysertację doktorską, wnioskuję o dopuszczenie jej autorki do dalszych etapów przewodu. Doceniając zaś wartość studium wnoszę także o jego druk i wyróżnienie.

Janina Kisińska